

Wspomnienie

Profesor dr hab. n. med. Marian Śliwiński (2.02.1932–28.01.2009)
– kierownik Kliniki Kardiologiczno-Chirurgicznej w Instytucie Reumatologii
1964–1979, kierownik I Kliniki Kardiologicznej w Instytucie Kardiologii
1980–2002, prezes Klubu Kardiologów Polskich, honorowy
prezes Klubu Kardiologów Polskich, przewodniczący Rady Naukowej
Instytutu Kardiologii, Członek Honorowy PTK, Członek Honorowy PTKT



Kardiologia i Torakochirurgia Polska 2009; 6 (1): 1–2

Profesor Marian Śliwiński urodził się 2 lutego 1932 roku w Strzelcach Wielkich, w rodzinie nauczycielskiej. Szkołę podstawową ukończył w latach okupacji na tajnych kompletach. W 1946 roku rozpoczął naukę w gimnazjum w Radomsku, którą ukończył w 1950 roku. W latach 1950–1955 studiował na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej w Łodzi.

Już w czasie studiów rozpoczął pracę jako asystent w Katedrze Fizjologii, a wkrótce potem w II Klinice Chirurgii kierowanej przez prof. Jerzego Rutkowskiego. W latach 1956–1964 pracował w Szpitalu Klinicznym im. Sterlinga w Łodzi jako starszy asystent, a następnie adiunkt. W 1959 roku uzyskał doktorat, a w 1962 roku habilitację. Od 1958 roku pełnił również funkcję dyrektora szpitala. W tych latach rozwinął bazę naukową Kliniki Chirurgicznej, zorganizował Pracownię Chirurgii Doświadczalnej, której został kierownikiem, oraz Ośrodek Nauk Badawczych.

Objęcie Kliniki przez prof. Jana Molla miało duży wpływ na zainteresowanie Profesora Śliwińskiego kardiologią, czego wyrazem był czynny udział w pionierskich pracach nad konstrukcją aparatu do krążenia pozaustrojowego w pierwszej operacji na zwierzętach, a przeniesienie tych doświadczeń do Kliniki pozwoliło rozpocząć operacje na otwartym sercu u ludzi.

Po półrocznym szkoleniu w Instytucie Chirurgii Doświadczalnej w Pradze (Czechosłowacja) rozpoczęły się z prof. Janem Mollem pionierskie operacje na otwartym sercu w głębokiej hipotermii. Za prace te wraz z zespołem otrzymał w 1960 roku nagrodę naukową miasta Łodzi I stopnia.

Równoległe z rozwojem naukowym i zawodowym rozpoczął karierę administracyjną, obejmując w 1964 roku stanowisko dyrektora Departamentu Szkolnictwa Wyższego i Nauki w Ministerstwie Zdrowia. Tu Jego talent organizacyjny został doceniony i wkrótce został wiceministrem, a w 1974 roku w wieku 42 lat najmłodszym ministrem w ówczesnym rządzie.

Jednak Jego największą pasją była medycyna i już w 1966 roku zorganizował w Instytucie Reumatologii Klinikę Kardiologiczno-Chirurgiczną, w której w krótkim czasie rozpoczęły się operacje na sercu. To w tej Klinice i pod Jego kierunkiem pracowali dzisiejsi profesorowie i docenci: Maria Hoffman, Wanda Rydlewska-Sadowska, Witold Rużyłto, Ireneusz Pomaski, Jacek Różański, Janina Stępińska i niżej podpisany.

Klinika ta była załącznikiem późniejszego Instytutu Kardiologii, kolejnej spełnionej idei Profesora Śliwińskiego powołania resortowego Instytutu Kardiologii. Dzięki jego staraniom i życzliwości premiera Edwarda Babiucha w miejscu zlikwidowanej lecznicy rządowej w Warszawie-Aninie w 1980 roku powstał Instytut Kardiologii. Od tego wydarzenia Profesor Śliwiński poświęcił się wyłącznie pracy klinicznej i naukowej, kierując I Kliniką Kardiologii do 2002 roku. Po przejściu na emeryturę nie stracił kontaktu z Instytutem i przez kolejne lata był przewodniczącym Rady Naukowej.

Licznymi odznaczeniami, orderami i nagrodami za działalność naukową, które otrzymał Profesor Śliwiński, można by obdzielić wielu. Profesor cieszył się z uznania, ale najbardziej sobie cenił tytuły Członka Honorowego Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego i Polskiego Towarzystwa Kardiotorakochirurgów.



Z GŁĘBOKIM ŻALEM ZAWIADAMIAMY, ŻE 28 STYCZNIA 2009 ROKU ZMARŁ

PROF. DR HAB. MED.

MARIAN ŚLIWIŃSKI

CAŁE ŚRODOWISKO KARDIOCHIRURGÓW W POLSCE ŻĘGNA
WYBITNEGO LEKARZA I WSPANIAŁEGO CZŁOWIEKA.

*To Jemu zawdzięczamy powstanie nowoczesnego Instytutu Kardiologii w Warszawie-Aninie
i stworzenie nowoczesnej kardiologii w Polsce.
Jako wieloletni Prezes Klubu Kardiologów Polskich wyjątkowo dbał o poziom wyszkolenia
kardiologów w Polsce, ale także o wyposażenie oddziałów w nowoczesny sprzęt.
Był zdecydowanym przeciwnikiem korupcji w środowisku lekarskim i uczył nas zasady,
że chory jest najważniejszy i jemu powinniśmy poświęcić całe zawodowe życie.
Odszedł wielki nauczyciel, lekarz, kardiolog,
dla którego najważniejszym domem była zawsze Polska.*

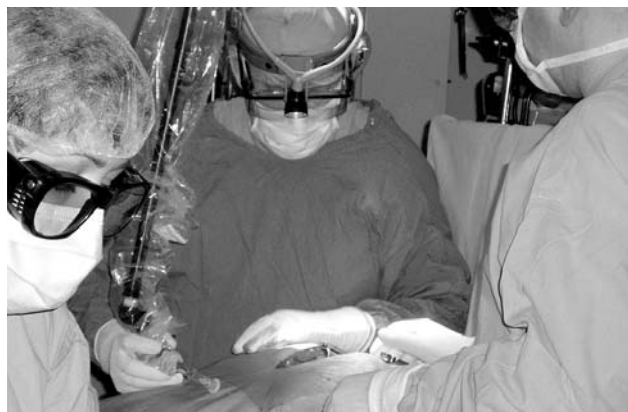
**ŻONIE, CÓRCIE,
NAJBLIŻSZEJ RODZINIE I PRZYJACIOŁOM**

SKŁADAMY
WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

*Klub Kardiologów Polskich wraz ze społecznością kardiologów i kardiologów
oraz perfuzjonistów i pielęgniarek w całym kraju*



Fot. 1. Otwarcie bloku operacyjnego Kliniki Kardiologii z prezydentem Aleksandrem Kwaśniewskim, kardynałem Józefem Glempem i prof. Zbigniewem Religą



Fot. 2. W czasie operacji laserowej rewaskularyzacji serca



Fot. 3. Profesor Śliwiński nigdy nie ukrywał lewicowych przekonań – tu w pubie w Londynie pod portretem Karola Marksa



Fot. 4. Spotkanie opłatkowe I Kliniki Kardiologii. Na zdjęciu z prof. Jackiem Różańskim i z dr. Zbigniewem Juraszyńskim (2006)

Poznałem Go w 1966 roku i pracowałem pod Jego kierunkiem do przejścia na emeryturę. Jego odejście jest ogromną stratą dla Jego bliskich, dla kardiologii i kardiologii, dla współpracowników i dla mnie osobiście. Miał wielki dar przywiązywania do siebie ludzi i sam też się do nich przywiązywał. Podziwiałem go za lojalność w stosunku do swoich przyjaciół, którym jego pomoc była potrzebna.

Profesor Marian Śliwiński odszedł za wcześnie. Do ostatnich chwil interesował się Instytutem i Kliniką i zawsze najpierw pytał, co słychać w Instytucie. Jeszcze na dzień przed śmiercią opowiadał mi o swoich planach, których już nie zrealizuje. Ale odszedł też jako człowiek spełniony przez swoje niezwykle dokonania – potrafił stworzyć wiele z niczego i na wielu polach. Nie było kardiologii w Instytucie Reumatologii – stworzył Klinikę Kardiologiczno-Chirurgiczną, nie było Instytutu Kardiologii – stworzył go, w Aninie było za mało sal operacyjnych – wybudował nowoczesne sale operacyjne, było zdeintegrowane środowisko kardiologów – stworzył Klub Kardiologów. Był także założycielem Polskiego Towarzystwa Kardio-Torakochirurgów. Był niezwykle konsekwentny w swych działaniach, ale też dbający o swoich współpracowników, czuł się za nich odpowiedzialny i wspierał ich. Był wybitnym naukowcem i chirurgiem, który nie bał się podej-

mować nowych wyzwań. To dzięki Jego determinacji i wielkiemu zaangażowaniu wprowadzona przez niego metoda rewaskularyzacji laserowej serca przynosi ulgę setkom chorych, u których inne metody leczenia zawiodły. Jednak Profesor Marian Śliwiński był nie tylko uczonym i pełnym poświęcenia lekarzem – był także wielkim humanistą, pasjonował się literaturą, historią i religią. Odszedł od nas za wcześnie. Jeszcze wiele lat mógł nam służyć swoimi radami, doświadczeniem i mądrością życiową. Będzie nam Go brakowało.

Był inteligentny, błyskotliwy, miał bardzo cięte riposty, wychwytywał w lot fałsz i głupotę, miał ogromne poczucie humoru, ale również dystans do siebie. Był dobrym człowiekiem, któremu największą satysfakcją sprawiało, gdy mógł pomagać innym. Tym zjednywał sobie nieprzychylnych i gromadził przyjaciół.

Żegnam Profesora Mariana Śliwińskiego w imieniu współpracowników, uczniów i przyjaciół z I Kliniki Kardiologii Instytutu Kardiologii, całej społeczności kardiologów i kardiologów. W imieniu nas wszystkich, całej rodziny, a przede wszystkim Żonie i Córce, składam najszersze wyrazy głębokiego współczucia.

Andrzej Biederman